

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Rok XXVI

Poznań, środa dnia 10 czerwca 1931

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Nr. 259

Zarządzenie min. skarbu

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi, że nowy minister skarbu zarządzeniem z 9 bm. obniżył oprocentowanie kredytów, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem gminnych i komunalnych kas oszczędności oraz organizacji współdzielczych.

Obniżka stawki procentowej, obowiązuje od 1 lipca, wynosząc będzie 1 do 1,5 proc. (w)

Zwyżka dolara w Warszawie

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym kurs dolara w obrocie prywatnym wzrósł do 8,98 zł.

W kołach oficjalnych tłumacza, że przyczyną tej zwyżki jest popyt ze strony banków niemieckich, które wskutek masowego wycofywania wkładek dolarowych przez publiczność niemiecką kupują przez swych agentów dolary w Polsce. (w)

O następcę gen. Konarzewskiego

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) — W związku z pogłoskami o kandydaturze gen. Sosnkowskiego na stanowisko wiceministra spr. wojsk., z kół zbliżonych do rządu donoszą, że dotychczasowy wiceminister gen. Konarzewski będzie pełnił swe funkcje jeszcze przez jakiś czas.

Wybór jego następcy zależy wyłącznie od ministra spraw wojskowych, który zamierza swych w tym kierunku nie objawił. (w)

Odznaczenia

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” ogłasza w dalszym ciągu długą listę odznaczeń krzyżem i medalem niepodległości.

M. in. odznaczenia te otrzymali marszałek Sejmu, Świątalski, i marszałek Senatu, Raczkiewicz. (w)

Po konferencji w Chequers

Berlin, 9. 6. (Tel. wł.) Zapowiedź przyjazdu Mac Donalda i Hendersona do Berlina jest do pewnego stopnia kompensatą za daremny trud, jaki zadali sobie ministrowie niemieccy, udając się do Chequers.

Część prasy wyraża nadzieję, iż rezyzja będzie miała miejsce przed przyjazdem Stintona do Berlina. Wydaje się jednak trudne do pomyślenia, aby angielscy mężowie stanu mogli opuścić Londyn przed zakończeniem prac parlamentarnych.

Bruening i Curtius wracają jutro na niemieckim okręcie „Europa” w towarzystwie amerykańskiego ambasadora Sacketta, który podobno starał się wpłynąć na Hoovera w duchu dla Niemiec przychylnym. Nie ulega wątpliwości, iż dobre chęci amerykańskiego ambasadora natrafiły na nieprzewidywany opór w Waszyngtonie, gdyż rząd amerykański nie może — w okresie przedwyborczym — puszcząć się na tak niebezpieczny eksperyment, jak wznowienie sprawy odszkodowań. Pogłoski o dwu lub trzytygodniowym moratorium wywołały dzisiaj spadek niemieckich obligacji na giełdzie nowojorskiej.

Definitywnych enuncjacji Brueninga i Curtiusa o rezultatach podróży nie należy spodziewać się przed zdaniem sprawozdania Hindenburgowi, który, jak wiadomo, znajduje się obecnie na wywczasach letnich. M. N.

Strajk tramwajarzy w Warszawie

Liczba strajkujących wynosi około 4 tys. osób — Zatargi z policją — Rozbite wiecu Jaworowskiego — Autobusy miejskie pod osłoną policji

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) — W Warszawie wszystkich tramwajarzy oraz robotników warsztatowych strajkuje około 4 tys. osób.

W wielu punktach miasta dochodziło do licznych zatargów z policją. W całym mieście zaprowadzono wzmocnione patrole piesze i konne.

O godz. 5-tej po południu przed lokalem frakcji rewolucyjnej zgromadzili się strajkujący tramwajarze na wiec w sprawie sytuacji, wynikłej wskutek zatargu pomiędzy pracownikami warsztatów tramwajowych a dyrekcją. Gdy do zgromadzonych przemawiał patrolujący strajkowi Jaworowski (BBS),

grupa komunizujących tramwajarzy zrzuciła go z trybuny i wiec rozbiła.

Następnie komunizujący tramwajarze udali się na róg Alei Jerolimskiej i Brackiej, aby tam na przystankach autobusowych terorem zmusić obsługę autobusów do unieruchomienia miejskich linii autobusowych. W celu niedopuszczenia do jakiegokolwiek teroru ze strony strajkujących tramwajarzy wobec pasażerów i obsługi autobusowej, na wszystkich przystankach ustawiono posterunki policyjne. Na platformach autobusów również znajduje się policja. (w)

Debata niemiecka w Izbie deputowanych

Pos. Lorin stwierdza, że naród niemiecki zagraża pokojowi

Paryż, 9. 6. (Tel. wł.) — Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych przyniosło dłuższą dyskusję nad terminem obrad w sprawie kilku interpelacji.

W toku dyskusji zabrał głos również i Briand, którego oświadczenie obok zwykłych komunalów o porozumieniu międzynarodowym miało kilka bardzo ostrych zwrotów w stosunku do Niemiec i nosiło wybitny charakter deklaracji zagranicznej.

Posel frakcji Maginota, Lorin, żądał jak najspieszniejszej dyskusji nad interpelacją w sprawie demonstracji Stahlhelmu we Wrocławiu, która stanowi oczywistą prowokację, a w której brał udział pomiędzy innymi i b. następca tronu i domniemany kandydat

na prezydenta Rzeszy. W dniu 24 maja odbyła się podobna manifestacja z udziałem nawet pułków Reichswehry. W Akwizgranie stahlhelmowcy żądali zwrotu nie tylko Eupen i Malmedy lecz również Alzacji i Lotaryngii. Zarząd kolei niemieckich wszystkie te demonstracje wydatnie popiera przez stawianie do dyspozycji specjalnych pociągów. Jako rzecz charakterystyczną mówca podkreślił fakt, że socjaliści na swym zjeździe w Lipsku krytykowali zjazd wrocławski, lecz również domagali się zaniechania świadczeń reparacyjnych. Kończąc, posel Lorin oświadczył, że uznaje właściwość narodu niemieckiego, lecz stwierdza, że naród ten jest obecnie pangermanistyczny i zagraża pokojowi.

Briand o manifestacjach wrocławskich i sprawie reparacji

Po krótkim przemówieniu socjalisty Grumbacha zabrał głos min. Briand, wywodząc m. in.:

We Wrocławiu, nad polską granicą, odbył się zjazd Stahlhelmu, organizacji, która nie odznacza się pacyfistycznymi dążnościami. W zjeździe wzięli udział dwaj książęta, marszałkowie polni i generałowie. Jest to objaw bezsprzecznie naganny, jak i pożałowania godny. We wszystkich mowach nie było ani jednego apelu do pokoju, natomiast krytykowano rząd Rzeszy, określając go jako za słaby do przeprowadzenia zmiany granicy wschodniej. Tem bardziej napiętnowania godny jest fakt, że manifestacja ta odbyła się w pobliżu granicy polskiej po niedawnych wysiłkach w Genewie nad uregulowaniem sprawy mniejszości. Tego należało uniknąć. Wobec tego rząd francuski nie okazał swego desinterementu, lecz interwenjował u rządu Rzeszy. Nie ustaniemy w usiłowaniu zrobienia z narodu niemieckiego miłośników pokoju. Rząd francuski każdorazowo w podobnych wypadkach będzie interwenjował.

Po tem oświadczeniu Briand w kilku zdaniach potrafił o sprawę reparacji i narad w Chequers. W sprawie reparacji Niemcy mogą mieć swoje zdanie; to jest ich prawem. Lecz my również mamy własne zdanie i nie będzie można kwestionować uroczystych układów bez otrzymania na to naszej zgody. Plan Younga nie może być zmieniony, gdyż ma on charakter ostatecznego uregulowania tej sprawy. Przewiduje on pewne ułatwienia, z których Niemcy mogą ewentualnie korzystać, lecz od tego do ewentualnej zmiany lub też do międzynarodowej konferencji w sprawie zmiany planu Younga droga daleka. Izba może być pewna, że w podobną grę, on, t. j. Briand, nie pozwoli się wciągnąć.

Po Briandzie jeszcze raz przemówił pos. Lorin, który oświadczył, że o mie-

dzynarodowej współpracy nie może być mowy. W Chequers odbyła się konferencja dwustronna. Rząd Brüninga pakuje z hitlerowcami, których żądania są znane. Takiego kraju, jak Niemcy, nie należy groszami oszczędnościowemu Francuzów stawiać na nogi. Gdy Treviranus żądał korytarza gdańskiego, Polacy protestowali a Francja milczała.

Na to Briand odpowiedział: — „Otrzymałem przecież podziękowanie rządu polskiego.”

Wobec oświadczenia Brianda, że izba będzie miała okazję wypowiedzenia się w tej sprawie przy ogólnej dyskusji, interpelację Lorina odroczone.

Nastroje opozycyjne w Niemczech

Berlin, 9. 6. (PAT.) W szeregach stronnictw parlamentarnych coraz bardziej wzrastają nastroje opozycyjne, wywołane ogłoszeniem dekretu oszczędnościowego. Wszystkie niemałe stronnictwa, mimo różnic stanowisk, domagają się złagodzenia postanowień, zawartych w zarządzeniach doraźnych rządu Rzeszy. Sytuacja polityczna stoi pod znakiem dylematu: albo rząd zgodzi się na złagodzenie dekretu, albo frakcje parlamentarne wystąpią zgodnie z żądaniem zwolnienia Reichstagu.

Dzisiaj frakcja parlamentarna partji państwowej uchwaliła rezolucję, domagającą się zwolnienia Reichstagu, o ileby rząd Rzeszy z własnej inicjatywy nie dokonał koniecznych zmian w zarządzeniach dekretu. Koła polityczne oczekują, że również frakcja socjaldemokratyczna, odgrywająca w sytuacji obecnej rolę jeźdźca u wagi, wypowie się za zwolnieniem Reichstagu, o ile rząd odrzuci wszelkie wnioski o zmianę dekretu oszczędnościowego.

Procesje w Flandrii

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.”)

Antwerpja, w czerwcu.

Warto tu przyjechać, chociażby tylko dla zobaczenia samych procesji. Procesje zaczynają się w maju, gdy wspaniała przyroda przybiera drzewa w szatę zieloną, a kwiaty wspaniałymi girlandami opasują cały kraj. Wówczas to od dźwięków orkiestr drży każde drzewo i krzew. Procesje trwają aż do września. Od maja do września niema w Flandrii ani jednej niedzieli bez procesji, które przyczyniają się do duchowego podniesienia ludności.

Szeregom procesji, które przeciągają przez zielone i ukwiecone wsie i miasteczka lub wśród kamiennych bloków dużych miast, przylgają się białe chmurki, powoli ciągnące w kierunku morza, a przestworza rozbrzmiewają radosnym dźwiękiem rozkołysanych dzwonów. Nabożne procesje kończą się odpustami, na których spożywa się wiele mięsa, dobrego piwa, papki ryżowej i tańczy się tańce narodowe.

Procesje przeciągają tuż nad samym morzem, wzdłuż portów, które pachną smołą i pospółstwem. Wchodzą na wzgórza, ciągną przez białe wsie, dokoła klasztorów i dworów. Procesje miejskie idą ulicami bogatych i biednych dzielnic, gdzie ludzie głodują. A wszystkie są wspaniałe i poważne. Jedne dzięki swej prostocie, inne wskutek umiarkowanej wspaniałości, a inne znów przeładowane barokowym bogactwem, lub robiące silne wrażenie swym ascetycznym skupieniem. A wszystkie razem wpłatają w szarżynę życia i sere promień niepowседневnej poezji. Nadają specjalny urok i blask!

Właśnie nadszedł czas, w którym się rozpoczynają. Ludność przygotowuje się do nich całymi tygodniami i bierze w nich udział, niosąc latarnie lub pochodnie, ferefony i święte figury. Inni przygotowują się, aby je po drodze godnie i uroczysto przyjmować. Wydobyczą flagi, ubrania, korony, welony i kosze na kwiaty, odkurzają je i naprawiają, odnawiają obrazy świętych, czyszczą przedmioty z miedzi i srebra. Okna i balkony domów, przed którymi przechodzi procesja, ozdabia się najpiękniejszymi kwiatami, dywanami i palacami się świecami. Inni znów stawiają w tym dniu na stołach przed domami wszystkie swe święte obrazy i figury. Pewnego razu widziałem, jak jakaś starowinka postawiła pomiędzy świecami nawet małą balję, napełnioną kwiatami!

Małe dzieci nacinają całe kosze kolorowego papieru i stanjolu. Gdy zbliża się procesja posypują niemi wszystkie ulice, pokryte starannie białym piaskiem. Przed samym zaś Najśw. Sakramentem sypią niezliczone ilości kwiecica i wonnego ziela.

Domy i domki po wsiach i biedniejszych dzielnicach miasteczek świeżo maluje się na kolor jasno - różowy, zielony lub niebieski, aby się od siebie odcinały. Orkiestra i fanfary ćwiczą nowe kawałki. Ulice, któremi będzie przeciągała procesja, są już od wczesnego rana przybrane flagami, a na końcu każdej ulicy wniesiono prowizoryczny ołtarz z drzewa, z płytą, mającą imitować marmur. Gdy ulice są już posypane kolorowym papierem, gdy palą się światła, powiewają flagi i sztandary, a dzwony biją bezustannie, orkiestry grają pobożne pieśni — i naród cały, odświętnie przybrany, z drżącym sercem wyczekuje przybycia Pana — wtedy ma się uczucie, że Duch Święty przelatuje nad ludzkimi osiedlami i błogosławi im.

Jaka naiwna i prosta pobożność a zarazem szczęście duchowe ogarnia tłumy, kornie chylące głowy przed Panem! Na przedzie kroczy człowiek, niosący pomiędzy dwoma braciškami wy-

palone świece. Potem nadchodzą pochodnie, dalej stowarzyszenia religijne z odznakami na piersiach, związki dziewcząt w białych szatach oraz organizacje męskie, niosące na ramionach obrazy lub figury świętych. Na ubraniach mają zielone lub czerwone szarfy. Za nimi postępują orkiestry i faretiony. Dziewczynki z liljami, symbolem niewinności, idą przed obrazem Najsw. Pani. A dalej bez końca znów stowarzyszenia, chłopcy z kadzielnicami, śpiewacy, straż honorowa i wreszcie ksiądz, niosący pod baldachimem Monstrancję. Wszyscy klękają. Zakończenie procesji tworzą żandarmi z wyciągniętymi szabłami, policja i oddziały żołnierzy. Na samym zaś końcu niezliczone tłumy ludności z całej okolicy.

W większych lub wielkich miastach procesje są jeszcze wspanialsze. Towarzyszą im setki feretronów i dziewcząt w bieli oraz całe szpalery miedzianych i srebrnych latarni. Orkiestry i chóry są również wspanialsze. Przy procesjach wiejskich braknie natomiast bardzo często muzyki, którą zastępuje klarnet lub trąbka.

Ludność flamandzka nie ukrywa swej wielkiej nabożności, przeciwnie, uwidacznia ją w zewnętrznych uroczystościach. A jaką sugestijną siłą przemieniają te procesje, o tem trzeba się dopiero naocznie przekonać.

Inny charakter ma procesja rybacka nad brzegiem morza, inny — wieśniacza wśród pól a inny wreszcie ubogiej ludności wśród ciasnych zaułków miejskich. Lecz każda z nich posiada swą wielką godność i barwność. Wizerunki Matki Najświętszej są zawsze otoczone rzeszą białych dziewcząt, które niosą koszyki, pełne kwieciami, chorągiewki i welony. Dodają one uroku i blasku każdej procesji. Dokoła wizerunków Madonny unosi się powiew cudów. Prawie wszystkie są antyczne. Jedne znaleziono ukryte w pniach drzewnych, drugie w ruinach zamków lub przy pożarach klasztorów, inne znów niesione na falach wodnych w czasie powodzi lub też wrzucone do wody przez Normanów. W procesjach pierwsza postępuje zawsze Matka Najświętsza przed swym Boskim Synem. Niektóre figury są bardzo kosztowne. Na głowie Madonny spoczywa srebrna korona, lśniąca prawdziwymi rubinami, szafirami i ametystami.

Matce Najświętszej ofiarują Flamandzcy najlepsze srebro, najkosztowniejsze materiały, najdelikatniejsze koronki brukselskie. Dzieciatko Jezus, również w koronie na głowie, spoczywa na ręce Matki i dzierży w rączce złote berło i złoty klucz. Są to arcydzieła misternej roboty, ofiary bogatych jubilerów.

Tysiącem blasków lśnią relikwiarze. Są one małe i nawet dzieci mogą je unieść. Na nich to mistrzowie staro-flamandzcy przedstawili żywoty Świętych. Relikwiarze te, w czasie procesji niesione na ramieniu dwóch dziewcząt, wyglądają jak okręci, płynące na spokojnej fali. Są też i relikwiarze większe, wspaniałe, kapiące od srebra, jak naprzekład relikwiarz Św. Gommarsa w Leodjum. Muszą go nieść dwa tuziny rosłych chłopów, którzy uginają się jeszcze pod jego ciężarem.

A potem staroświeckie ornaty, utrzymane w przepięknych tonach i

barwach. Nad ich wypracowaniem pochylały się blade twarzyczki średniowiecznych dziewcząt. Równie staroświeckie, trochę naiwne obrazy przedstawiają poszczególne postacie i całe grupy ze starego testamentu lub też drogie krzyżowe Zbawiciela.

Znana jest na całym świecie procesja pokutnicza w Veurne. Ma ona charakter raczej ponury. Odbyna się w promieniach lipcowego słońca a pokutnicy, przybrani w czarne szaty, dźwigają olbrzymie świece. W dawnych czasach byli to prawdziwi pokutnicy, którzy przybywali z całego świata, aby grzechy swe zmyć w łaskach wspaniałej uroczystości. Dzisiaj zaś są to statysci, przeważnie wynajmowani i płaćni po franku za godzinę.

Znana jest również procesja „Krw. Najświętszej“ w Brugge. Staroświeckie miasto jest dla niej wspaniałym tłem i oprawą. Zjeżdżają na nią pa-

trjarchowie, biskupi i duchowni z całego świata. Podziwiają ją również monarchowie, a niektórzy sławni malarze, np. Rodenbach i Korngold zacerpnęli z niej motywy do swych arcydzieł.

Procesja w Antwerpii to znów zło-cista wizja z obrazu Rubensa, pełna renesansowych wspaniałości. Jest ona przegładem i dowodem niesłychanego bogactwa tutejszego mieszczaństwa, które na wszystkich morzach posiada swoje okręty. Widać tam zamilowane bogatego kupiectwa do zbytku, lecz również i hojną ręką oraz wielki jego gest. Przy procesjach klasztor-nych usłyszeć można najpiękniejsze śpiewy gregoriańskie.

Co niedzielę radosne tony dzwo-nów zapowiadają nowe procesje i wy-wołują z domostw ludzi, kwiaty i światła ofiarne.

R. M.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej

W łodzi znajduje się 18 marynarzy

Londyn, 9. 6. (Tel. wł.) Admirali-cja donosi:

Angielska łódź podwodna „Poseidon“ zatoniła po zderzeniu się ze statkiem handlowym w pobliżu Weihaiwei (Chi-ny). Na miejsce wypadku przybyły kra-żownicy „Berwick“, „Cumberland“ i statek samolotowy „Hermes“. Dotych-

czas zdołano uratować 5 oficerów i 26 marynarzy; 18 marynarzy znajduje się jeszcze w łodzi.

Łódź podwodna „Poseidon“ wybu-dowana została w roku 1929. Miała ona 85 metrów długości i uzbrojona była w jedno działo 10 cm. i 8 rur torpedowych.

Awantury w więzieniu bielskim

Spokój przywróciła zawezwana policja, która obezwładniła 6 więźniów

Bielsk, 9. 6. (PAT.) W dn. 8 bm. więzienie sądu grodzkiego w Bielsku było terenem wybryków, wywołanych przez jednego z więźniów kryminalnych, niejakiego Augustyna Prowsta, który począł nagle bez żadnych powodów roz-bijać szyby w oknie swej celi a następ-nie wśród głośniejszych okrzyków demolo-

wał całe jej urządzenie. Okrzyki te po-wtórzyli aresztanci innych cel, tłukąc za przykładem Prowsta szyby.

Wezwana przez zarząd więzienia po-licja obezwładniła Prowstę i 5 innych awanturujących się więźniów, przywra-cając zupełny spokój.

Chłody i śniegi w Estonji

Ulewne deszcze w Rumunji

Tallin, 9. 6. (PAT.) Wiatry polar-ne, jakie od kilku dni nawidziły Esto-nję, wywołały nagle obniżenie tempe-ratury.

Od tygodnia w całym kraju panuje przenikliwe zimno. Temperatura do-chodzi nocą do zera, a w szeregu miej-scowości chwilami pada śnieg.

Bukareszt, 9. 6. (PAT.) Nad Ru-munją przeciągnęły ulewne deszcze.

Linja kolejowa Ploesti — Predal zo-stała w pobliżu stacji Breza zerwana na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Pa-sażerowie muszą przesiadać się do in-nego pociągu. Pociąg Orient - Express kursuje drogą okólną.

W mieście Braszow kilka dzielnic zo-stało zalanych.

Targ na dziewczęta w Pradze czeskiej

Jak się odbywa angażowanie kelnerek i pracownic w „salonach masażu“

Praga, 9. 6. (Tel. wł.) Jak obecnie stwierdzono, w pewnej kawiarni pra-skiej, położonej w centrum miasta, co poniedziałek odbywa się pewnego ro-dzaju targ na dziewczęta. Schodzą się tam mianowicie właściciele nocnych ba-

rów i salonów masażu, którzy wymie-niają pomiędzy sobą dotychczasowe swe pracownice lub poszukują nowych, przyczem szczególnym popytem cieszą się dziewczęta poniżej 25 lat. Starsze mogą liczyć na engagement tylko w

nadzwyczajnych wypadkach, zwłaszcza jeżeli odznaczają się urodą.

Targ odbywa się w sposób nastę-pujący:

Wstaje jeden z właścicieli barów i, wskazując na wywołaną dziewczynę, mówi: „Dam jej kolację a po północy jeszcze drugą kolację“. Następny dorzu-ca do tej propozycji oprócz normalnych 10 proc. od ceny trunków, skonsumo-wanych przez gości, jeszcze 2 procent. Kelnerkę pozyskał wreszcie dla swego lokalu właściciel baru, który zaofiaro-wał jej 350 koron cz. pensji miesięcznej, 15 proc. od rachunku gości i dwie kola-cje, przyczem wyraźnie zostało zastrze-żone, że kolacja musi się składać z 4 dań.

W czasie targu czasami dochodzi do bójki. Ostatnio pobił się właściciel ba-ru z właścicielem salonu „piękności“. W rezultacie obaj wyszli z pokaleczonymi twarzami.

Wogóle pomiędzy temi dwoma za-wodami istnieje wielka zawiść konku-rencyjna ponieważ dziewczęta wolą się angażować do salonów masażu, gdzie zarobki są o wiele wyższe.

Nowy rektor uniwersytetu we Lwowie

Lwów, 9. 6. (PAT.) Rektorem Uni-wersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok akadem. 1931/2 został wybrany dr. Seweryn Krzemieniecki, profesor bo-taniki na wydziale matematyczno-przy-rodniczym, zasłużony badacz w dziedzi-nie przyrodoznictwa.

Bezrobocie w Anglii

Londyn, 9. 6. (PAT.) W dniu 1 czerwca liczba bezrobotnych wynosiła 2 629 971 osób, czyli o 123 034 osób wię-cej, niż w dniu 18 maja rb.

Spór o „ścianę płaczu“ w Jerozolimie

Londyn, 9. 6. (Tel. wł.) Sprawo-zdanie komisji, wyłonionej przez rząd W. Brytanji za aprobatą Ligi Narodów, celem zbadania preteńsji i ustalenia praw muzułmanów i żydów do t. zw. „ściany płaczu“ w Jerozolimie, stwierdza, że wyłączne prawo własności tego muru przysługuje muzułmanom, zwa-żywszy, iż mur ten stanowi integralną część budynków Harames Szerif, zbu-dowanych z muzułmańskiej fundacji religijnej. Niemniej jednak żydom przysługuje prawo swobodnego dostępu do „ściany płaczu“ w każdym czasie dla odprawiania modłów, przy obserwowa-niu pewnych specjalnych przepisów.

Pożar w kopalni

Sosnowiec, 9. 6. (Tel. wł.) W kopalni węgla „Kazimierz“ zdarzył się wybuch, spowodowany przez jed-nego z górników, który odkręcił gór-ną część lampki, ażeby zapalić papie-rosa.

Wskutek wybuchu gazu kopalnia-nego powstał w kopalni pożar. Dwóch górników zostało spalonych.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
(Ciąg dalszy)

51) Jelec zrazu zaskoczony, zrozumiał. Wziął papier i odczytał.

— Ktoś wam to bardzo gładko na-pisał, — rzekł poważnie.

— Teraz już szkolniki umieją.

— A że to nauczyciel zgodził się podpisać taki cyrograf na siebie?

— Gromada wielki człowiek i nieda sobie w kaszę pluć, a jego rzecz dzieci uczyć — a nie leż w szkodę całej wsi. — Teraz pan wie, kto igał, a kto praw i będzie z nami stara zgoda i porządek.

— Ano dobrze. Niech będzie! Wy-słecie papier — przyniesiecie mi od-pis — a wtedy napiszemy kontrakt no-wy na wypasy.

— Na gotówkę! — ozwał się Kule-sza, który wyrósł jak z pod ziemi.

Chłopi zadowoleni pożegnali się i poszli.

— Był tu u was Sawicki? — spytał Jelec.

— U nas? Nie był. Ludzkie oko go nie widziało we dworze.

— Nie lżyj! Sameś mu poddał tych Moroczanców i tę gotówkę!

— Oj, panie! To dopiero początek sprawy. Nauczyciel gorzej się wkopał. Tylko co przyjechała policja do pana, na dochodzenie śledcze. Czekają na pana u mnie.

Wchodząc do mieszkania Kuleszów, Jelec ujrzał przedewszystkiem stróża polowego Sichnieja Łomakę — brata Grypy, który szeroko i dobitnie, coś opowiadał policjantowi i umilkł na wi-dok chlebobdawcy.

Policjantów było dwóch. Komen-dant posterunku przywitał Jelca i wy-jaśnił, że na mocy oskarżenia, musi zestawić protokół.

I zaczęły się urzędowe pytania: Imię, nazwisko, imię ojca i matki, wiek i miejsce urodzenia, na co z całą cierpliwością odpowiadał, nic zresztą nie rozumiejąc — kto, kogo — o co oskarżał — i jaką on w tem gra rolę.

Nareszcie.

Czy mieszka u pana i zajmuje po-sadę pomocnicy domowej Agrypina, córka Radziwona, Łomaka — panna?

— Tak.

— Czy wiadomo panu, w jakich była stosunkach z panem Ignacym Ku-tasem, nauczycielem szkoły powszechnej we wsi Lucza?

— Nie wiadomo.

— Czy wiadomo panu zajście, które miało miejsce dnia siódmego sierpnia — w domu szkolnym?

— Dnia tego byłem nieobecny w domu.

— Pan zechce to zeznanie swoje podpisać.

Podpisał — i spytał:

— Właściwie co się stało.

— Wedle oskarżenia brata poszko-dowanej została ona podstępnie zwa-biona do mieszkania nauczyciela, znaj-dującego się w lokalu szkolnym, urzę-dowym, o godzinie 21.

W tej chwili w izbie ukazała się Grypa, szlochająca i zawodząca ofia-ra, i niepytana zaczęła opowiadać:

— Skrzywdził mnie chciał biedną dziewczynę sierotę. Powiada — przyjdź to ci przeczytam list — co ci brat przysłał z Hameryki. A cóż ja, głupia — uwierzyłam i poszłam. To mnie do stancji swojej zaprowadził, i

stał na rozpustę namawiać, a potem i dusić i ciągać. Broniłam się, ale co ja przeciw jego sile mogę. Och, ja nieszczęsna sierota, aż tu ludzie na-szli do sali — po sprawie do niego, więc zamknął mnie na klucz i kazał milczeć — grożąc, i poszedł do ludzi. To ja dopiero w krzyk ratunku, a Sichniej był z ludźmi i po głosie mnie poznał i wyratował. Ludzi pełno było — zaświadcza. Moja dola dziewczyn-ska, sieroca. Trzy lata we dworze słu-żę — i nikt mnie nie zagabał, ani na-pastował, a taki psi syn, przybłęda, na cześć mnie hańbę zrobił.

Cała ta dramatyczna opowieść — była wyszlochana, wyjęczana, że aż Sichniej mitygował:

— Cyt' że, cyt! Sąd mu nie daruje — prawo jest. Rozpowiedz spokojnie — jak co było, żeby panowie spisać mogli.

Ale Jelec dłużej wytrzymać nie mógł. Zwolnił się — zostawił policję w ciężkiej pracy ułożenia soczystego protokołu i schronił się do syplalni Kuleszów, gdzie wybuchnął śmiechem, któremu na całe gardło wtórował Ku-lesza, Suchak i nawet stary Bućko.

(Dokończenie nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 10 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,30 — zachód 20,13 —
długość dnia 16 godzin 43 min.
Księżyc: wschód 0,59 — zachód 13,58 —
po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Małgorzata kr. — jutro Barna-
ba Ap.
Kal. słow.: Bogumił Św. — jutro Radomił.

Zebrania

- Dziś o 18,30 Rada miejska, w sali ratu-
szowej;
o 18,30 Tow. „Jedność” pod wezw. Św.
Stanisława, u p. Jarockiej, ul. Ma-
szalarska 8a;
o 19 Zw. Czeladzi Garncarskiej i Flis-
karskiej — nadzw. zebranie u p. Ja-
rockiej, ul. Maszalarska 8a;
o 19,30 Pozn. Klub Wioślarek, w „War-
szawiance” u p. Rączyńskiego, al.
Marcinkowskiego 8;
o 19,30 „Sokolicy” (Śródka), w Domu
Kat. na Śródcie;
o 19,30 Sodalicia Pań Konfekcyjnych,
w sali OO. Jezuitów;
o 20 Kolo Śpiewackie im. Ign. Pade-
rewskiego (Wilda), u p. Żaka, ulica
Strumykowa 37;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u
p. Jasyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, u p.
Jarockiej, ul. Maszalarska 8a;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p.
Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Obóz Wielkiej Polski (Jeżyce), u
p. Tomikowskiego, ul. Szamarzew-
skiego 18;
o 20 Ognisko Polek, w sali Stow. Tech-
ników, Św. Marcin 21;
o 20 „Sokolicy” (Wilda), u p. Zawadko-
wej, Górna Wilda 75.
Jutro o 16,30 Sodalicia II Pań Miejskich,
w Domu Św. Wojciecha, al. Marcin-
kowskiego 22;
o 18 Tow. Miłośników Fotografii, w
lokalu posiedzeń;
o 19,30 Tow. Czeladzi Kołodziejkiej, w
Domu Rzemieślniczym;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców
(metalowcy), u p. Jarockiej, ulica
Maszalarska 8a;
o 20 Zw. Podoficerów Rez., w „Boule-
vard”, pl. Nowomiejski 5;
o 20 Żeńskie Tow. „Przemysł”, w Do-
mu Królowej Jadwigi.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Pawła Felsza o godz. 17 z kapł.
cment. Św. Mateusza. — Śp. Wikto-
rji z Cybałów Wojcieszynskiej o go-
dzinie 17,30 ul. Strumykowa 11. — Śp.
Marji z Rakocznych Józefowicz-Kla-
powej o godz. 17,30 ul. Przemysłowa
nr. 34. — Śp. Józefa Kasprzaka o go-
dzinie 17,45 ul. Dąbrowskiego 115.

Licytacje

- Dziś o 10 do godz. 11 ul. Wawrzyniaka 19
(f. sped. Miklas) — aparat „Elektro-
lux”, 4 książki „Lekarz ratujący
zdrowie”, neceser walizkowy więk-
szych rozmiarów, masz. do pisania,
wiertarka, zgrubiarka, kamień do
ostrzenia, pianino, aparat radiowy z
głośnikami, wózek dziecięcy;
o 11 ul. Towarowa 15-20 (f. C. Hartwig)
— samochód osobowy;
o 13 ul. Wroniecka 4 — fortepian, 3
masz. do pisania, masz. trykotarska,
3 centryfugi, 90 par obuwia, jadal-
nia, 4 szafy, 4 stoły, 3 szafonierki, 3
umywalnie, 3 lustra, 2 kanapy, 2 le-
żanki, 4 biurka, fotele klubowe, sza-
fa kuchenna.

Teatr Wielki

Dziś — „Miliony Arlekina” i „II. Rapsodja Liszta” w Parku Wilsona; w razie niepogody w Teatrze Wielkim.

Teatr Polski

Dziś — „Zdobycie twierdzy”.

Teatr Nowy

Dziś — „Dobra wróżka”.

Rzeźbiarz Gutzon

w drodze do Poznania

Berlin, 9. 6. (Tel. wł.) Bawił tu
wraz z żoną i córką znakomity rzeźbiarz
amerykański Gutzon, który udaje się do
Poznania celem osobistego nadzorowa-
nia ostatnich prac przy ustawianiu pom-
nika prez. Wilsona. M. N.

Koncert Nowowiejskiego w Londynie

Londyn, 9. 6. (PAT.) The Organ
Music Society urządza w niedzielę, 14
bm., koncert organowy Feliksa Nowo-
wiejskiego.
Program koncertu obejmuje m. in.
symfonię op. 45 Nowowiejskiego.

Prasa katolicka do Ojca św.

Bruksela, 9. 6. (Tel. wł.) Zarząd
międzynarod. związku prasy katolic-
kiej wystosował w imieniu 34 narodo-
wości, zrzeszonych w związku, tele-
gram do Ojca św. z zapewnieniem
wierności dla akcji katolickiej.

Przed objęciem prezydentury Francji

Sen. Doumer zrezygnował ze stanowiska prezydenta Senatu

Paryż, 9. 6. (PAT.) Doumer złożył
dymisję ze stanowiska prezydenta Se-
natu.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Na dzisiejszym
posiedzeniu Senatu przewodniczący
Radier odczytał list prezydenta Senatu
Doumera w sprawie dymisji jego ze
stanowiska prezydenta Senatu, które
zajmował od lat 5. Przy tej okazji Se-
nat zmanifestował swe uczucia sym-

patji względem swego przewodniczą-
cego, mającego objąć za dni kilka stano-
wisko prezydenta Francji.

Wybór nowego przewodniczącego
Senatu zostanie dokonany na posiede-
niu czwartkowym. Grupa lewicy demo-
kratycznej Senatu desygnowała jako
kandydata na stanowisko prezydenta
Senatu członka tej grupy, sen. Jeanne-

Zaburzenia bezrobotnych i komunistów w Niemczech

W Hamburgu demonstranci ustawili barykady i pogasili wieczorem wszystkie latarnie uliczne — Podobne zajścia miały miejsce w Duisburgu, Düsseldorfie, Bremie i Limbach

Berlin, 9. 6. (PAT.) Wczoraj pono-
wiły się zaburzenia w szeregu miast
niemieckich.

W Hamburgu przez cały dzień trwa-
ły manifestacje bezrobotnych i komuni-
stów. Demonstranci wzniesli w jednej
z dzielnic barykady i pogasili wieczorem
wszystkie światła w latarniach na uli-
cach. Doszło do starcia z policją, która
w ciągu nocy aresztowała 45 osób. Usi-
łowano również plądrować składy. Ruch
uliczny i komunikacja tramwajowa zo-
stały czasowo wstrzymane. Pod adre-
sem mieszkańców zostało skierowane
wezwanie niewychodzenia z domów,

aby nie utrudniać obław, zarządzonych
przez policję.

W Duisburgu i Düsseldorfie powtó-
rzyły się zapoczątkowane w niedzielę
manifestacje. Podczas starcia policji z
bezrobotnymi kilku policjantów zosta-
ło rannych. Wielu demonstrantów
aresztowano.

Ubiegłej nocy w kilku dzielnicach
Bremy doszło do bójek między hitlerow-
cami i komunistami, przyczem kilkana-
ście osób doznało porażeń.

Podobne zajścia wydarzyły się w
Limbach.

Teatr świetlny „SŁOŃCE”

Dziś w środę, dnia 10 czerwca r. b.

wielka światowa premiera najwspanialszego arcydzieła filmowego p. t.

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

przepiękny dramat osnuty na tle słynnej powieści

Aleksandra Dumasa (ojca)

W rolach głównych:

MARCELLA JEFFERSON — DIANA KARENNE — JEAN WEBER
GEORGES LANNES.

Realizacja: GASTON RAVEL.

FILM O KTÓRYM ŚWIAT MÓWI!!!

Wielki sukces baletu w parku Wilsona

Niedzielne przedstawienie baletu
Opéry poznańskiej w parku Wilsona
odbyło się z nadzwyczajnym sukcesem
artystycznym i przy ogromnym udziale
publiczności.

Wobec tak pomyślnie zainaugurowa-
nych przedstawień na wolnym powie-
trzu, Dyrekcja Teatru Wielkiego wy-
znaczyła następne przedstawienie na
dziś, środę, dnia 10 czerwca. Na ogólne
żądanie ponownie odegrany zostanie
efektowny balet „Miliony Arlekina” i
druga „Rapsodja Liszta”. W razie nie-
pogody przedstawienie baletowe ode-
dzie się w Teatrze Wielkim.

Napad na organistę

Na szosie między Koronowem a
Wudzyńnem napadnięty został organi-
sta wudzyński p. Tadeusz Schacht. —
Napastnik zabrał p. Schachtowi 8
świeć kościelnych, teczkę i bieliznę.

Sprawcę napadu ujawniono wkrót-
ce w osobie Bernarda Najdowskiego z
Koronowa, którego odstawiono do wię-
zienia sądowego. (k.)

Samochód wjechał w oddział żołnierzy

Właściciel samochodu P. M. 52 886
p. Franciszek Lehman z Bydgoszczy
najeżdżał na ul. Gdańskiej na powra-
cającą z kościoła kolumnę wojska. —
Wskutek wypadku zranionych zostało
dwóch żołnierzy a mianowicie Roman
Kaszela i Władysław Szymański z
plutonu saperów 61 p. p. w Byd-
goszczy.

W dochodzeniach ustalono, że za-
winął kierowca samochodu. (k.)

Wieczór rosyjski

Kolonja rosyjska w Poznaniu zor-
ganizowała wczoraj, jako w dniu uro-
dzin wielkiego poety rosyjskiego A.
Puszki „Wieczór kultury rosyj-
skiej”. Odbył się on o godz. 20 w sali
Domu Ewangelickiego.

Na wstępie prelekcję w języku ro-
syjskim p. t. „Pierwiaszek prorocy w
twórczości Dostojewskiego” wygłosił
prof. Uniw. Pozn. dr. Witold Klinger.
Prelegent wybrał z utworów kilku pi-
sarzy a przede wszystkim Dostojew-
skiego wyjątki, stanowiące niby wizje
prorocze wypadków, które rozegrać
się miały w najbliższym czasie, pod-
kreślając, że większość tych widzeń
urzeczywistniła się w historii niedaw-
no minionych lat. Dostojewski prze-
widział konieczność wielkiego kata-
klizmu dziejowego, który wstrząśnie
całym światem. Szereg jego prorocztw
znalazło potwierdzenie w rozgrywają-
cych się w Rosji wypadkach. Oczywi-
ście, w założeniu tych przepowiedni
Dostojewskiego zawsze leżała silna
wiera w naród i kraj, wiera, wyrażo-
na w przekonaniu, że „Rosja wszyst-
ko przetrzyma”. Niektóre jednak prze-
powiednie, co silnie podkreślił prele-
gent, dyktowane rosyjskiemu pisarzo-
wi nieufnością do Kościoła Katolic-
kiego, nie znalazły potwierdzenia.

W części artystycznej, poświęconej
muzyce rosyjskiej, wystąpiła artystka
Opéry poznańskiej dr. Wanda Roessler-
Stokowska i artysta Opéry poznańskiej
p. Aleksander Karpaczk. P. Roessler-
ówna odśpiewała Czajkowskiego „Noc”,
arję Poliny z opéry „Dama Pikowa”,
Rachmaninowa „Bez” i „Wiosenne wo-
dy” oraz „Noc” Rubinstein. P. Karpac-
ki wykonał arję księcia Galickiego z opé-
ry Borodina „Kniaź Igor” oraz balladę
Rubinstein „Przed wojewodą”. Akom-
panjował prof. Sauer.

Publiczność owacyjnie przyjmowała
wykonawców, zmuszając ich do lic-
nych bisowań. (tkr.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Koncert i wente urzęda Stow.
Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo
przy Farze p. wezw. N. M. P. w niedzie-
lę, dnia 14 bm. w ogrodzie Bractwa Kur-
kowego, na rzecz biednych. W progra-
mie m. in. wielka loteria fantowa, pięk-
ne i cenne wygrane, strzelanie do tarczy,
kulanie w kregle, śliczne premje, koło
szczęścia. Poza tem dla dzieci wiele nie-
spodzianek, jak objazd kucykiem, polo-
nez z lampjonami itd. Komunikacja do-
godna autobusem z przystanku Stary Ry-
nek — Nowy Ratusz.

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś o godz.
20,30 w Parku Wilsona w barwnym świe-
tle reflektorów wielki balet z udziałem 120
osób oraz z całą orkiestrą operową. Dane
będą „Miliony Arlekina” i druga „Rapsodja
Liszta”. Bilety od 1—3 zł. Bilety na
miejsca siedzące uprawniają do zwiedze-
nia wspaniałej palmiarni. W razie nie-
pogody odbędzie się przedstawienie balet-
owe w Teatrze Wielkim. Dyryguje p.
Bolesław Tyllja. We czwartek, 11 bm.
gościnny występ znakomitego tenora p.
Mieczysława Perkowicza w „Żydówce” z
p. Bojar-Przemieniecką w roli tytułowej.
W partjach głównych pp. Polańska, Za-
they, Roy i Maj. Kierownictwo muzyczne
dyr. Wojciechowski.

Przedprzedaż biletów w kasie Teatru
Polskiego od godz. 10—17. Ceny biletów
począwszy od 75 gr.

— * Z Teatru Polskiego. We środę fi-
nezyjna, dowcipna i wesola komedia zna-
komitego pisarza francuskiego Sachy
Guitry’ego „Zdobycie twierdzy”. Koncer-
towa gra całego zespołu z pp. Biesiadec-
ką, Biesiadeczką i Kwiatkowskim na cze-
le przyjmowana jest przez publiczność
gromkimi oklaskami i wybuchami szcze-
rej wesołości.

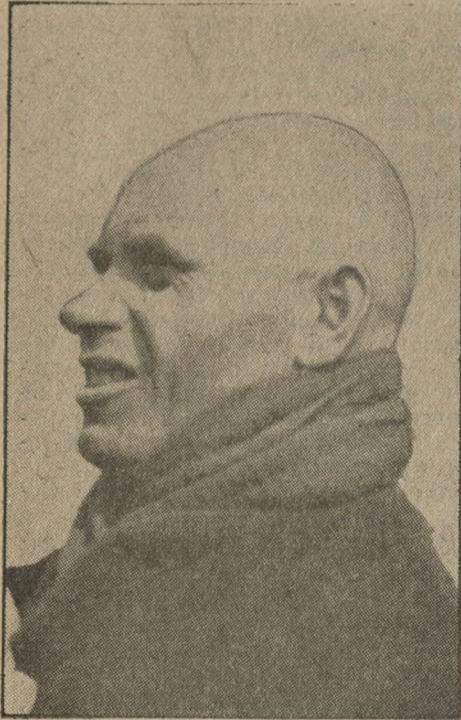
We czwartek i piątek przemiła kome-
dia węgierska „Bez posagu ożenić się nie
mogę”.

W Teatrze Polskim odbywają się in-
tensywne próby arcyciekawej nowości
scenicznej, z jaką występuje Teatr Polski
w przyszłym tygodniu. Nowością tą bę-
dzie stylowa komedia Macieja Wierzbni-
skiego „Kajzer”. Bohaterem „Kajzera”
jest Wilhelm II.

— * Z Teatru Nowego. Dziś oraz w
dni następne pierwszorzędna komedia
Molnara p. t. „Dobra wróżka”, która dzie-
ki swej niezmiernie wesołej fabule i ka-
pitalnemu humorowi budzi wielkie zain-
teresowanie wśród szerokich sfer publicz-
ności. Znakomita gra artystów z p. H.
Cieszkowską w roli głównej a pp. Gorow-
skim, Kadenem, Glińskim i in. w arcyza-
bawnych typach charakterystycznych
przyczynia się do powodzenia komedji,
która na zagranicznych scenach odnosiła
ogromne sukcesy.

Sukces polskiego lotnictwa sportowego

Jak już donosiliśmy, awionetka Aeroklubu Poznańskiego, typu RWD 2, z por. Skrzypińskim jako pilotem i red. Alfredem Chrzanowskim jako nawigatorem, która w ub. niedzielę wyruszyła na rajd gwiazdzisty do Bukaresztu, zdobyła mimo silnej konkurencji zagranicznej trzecią nagrodę.



Pilot por. Skrzypiński



Nawigator redaktor Alfred Chrzanowski

Wycieczka Wartą do Puszczykówka

W niedzielę, dnia 14 bm., Komitet Budowy Przystani Hareckiej dla Wilków Morskich w Poznaniu urządza wycieczkę statkiem i skutą do Puszczykówka. Odejazd o godz. 9 rano z Czarnorzy; powrót o godz. 20.

Zainteresowanie wycieczką znaczne. Dużo ciekawych atrakcji: m. in. popisy na kajakach, sztuki akrobatyczne, ognie sztuczne itp. Przygrywać będzie znana orkiestra 15 p. ul. Na statkach obficie zaopatrzone bufet.

Strajk poznańskich dekarzy

W dniu wczorajszym zastrajkowali w Poznaniu prawie wszyscy czeladnicy dekarzy. Przyczyną strajku spoczywają na tle zarobkowym. Mianowicie — mistrzowie obniżyli dotychczasowe zarobki godzinne, na co czeladź ze swej strony zgodzić się nie chciała czy nie mogła, stąd — ogólne zawieszenie pracy. Pora dla strajkujących zdaje się być korzystną. Należy się spodziewać, że zatarg zostanie rychło zlikwidowany, ku zadowoleniu i dobru stron obu.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Rozkosze gościnności“ z Buster Keatonem, który na tem miejscu już omawialiśmy. Na scenie nowy program rewjowy p. t. „Wszystko na zielono“. Większą część programu wypełniają popisy taneczne M. Zerańskiej i P. Dobieckiego. M. in. Dobiecki tańczy taniec tatarski a Zerańska śpiewa miłą piosenkę o pocałunkach i tańczy efektowny taniec akrobatyczny. J. Zarnowiecka śpiewa nastrojowego bostona. Konferansjeruje A. Ilcewicz, który też śpiewa własnej kompozycji do wiewna wiazankę „szlagierów“. Popisem gościnnie występującego S. Korab-Lasko-

wskiego są dwa charakterystyczne monologi.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ukaże się na tej scenie młoda utalentowana artystka Tola Korjan (Janowska-Kopczyńska), córka b. prymadonny naszej opery M. Janowskiej i popularnego artysty K. Kopczyńskiego. (ver.)

Kino „Colosseum“ daje film dźwiękowy p. t. „Moje słoneczko“, pogodną komedię amerykańską, w której piękny i młody milioner żeni się z biedną dziewczyną, oczarowaną jej pięknym głosem. Akcja filmu urozmaicona jest występami gościnnymi. Widzimy tu jedną rewję, zorganizowaną wprost na ulicy a drugą — w dzielnicy milionerów — wystawioną w przepysznych dekoracjach i strojach. — Atrakcją tego filmu jest przemiana para amantów w rolach głównych Zanetka Gaynor i Farrel. (ver.)

Kino „Edison“ wyświetla film pod tyt. „Idjota“. Akcja filmu rozgrywa się w Irkucku na Syberji w czasie wojny domowej „czerwonych“ z „białymi“. Do Irkucka zbliżają się „czerwone“ wojska. Narzeczony pięknej hrabianki opuszcza Irkuck wraz z „białymi“ wojskami. Wśród ludności zaczyna się szerzyć bolszewizm. Służący hrabstwa, Paweł, nieszczęśliwie popychało, zawsze nazywany „idiotą“, wypowiada posłuszeństwo swoim chlebodawcom i napastuje piękną hrabiankę, pragnąc ją zdobyć choćby siłą. Na szczęście do miasta wraca narzeczony hrabianki na czele „białych“ wojsk i ratuje hrabiankę. Hrabianka, chcąc ocalić nieszczęśliwego „idiotę“ od doraźnej kary śmierci, mówi narzeczonemu, że Paweł bronił ją przed zbolszewizowanym tłumem. Wdzięczny za wybawienie go od śmierci, Paweł oddaje życie w obronie hrabianki, gdy dwóch pijanych rewolucjonistów chce ją zbezczeszczyć.

Ze starego i mocno wyświechtanego tematu reżyserja filmu wydobyła dużo barw świeżych. Punkt ciężkości filmu nie tkwi bowiem w jego dynamice, lecz w odтворzeniu przeżyć psychicznych poniżanego człowieka pierwotnego, którego duszy nie brak jednak i szlachetniejszych pierwiastków.

Wykonawcą roli Pawła jest Lon Chaney, który daje nam jeszcze jedną świetną próbkę swego wielkiego talentu; godną jego partnerką w roli hrabianki jest Bar-

bara Bedford a jej narzeczonym, pułkownikiem, jest Ricardo Cortez. (Ga.)

Kino „Tęcza“ wyświetla film pod tyt. „Czerwony korsarz“, nakreślony według powieści Rafaela Sabatini'ego „Captain Blood“. Oprawa kostiumowo-dekoracyjna stworzona z dużym nakładem pracy, wysoki poziom gry aktorskiej a zwłaszcza Warren Kerrigan'a i Anity Paiga, świetne sceny zbiorowe, zrobione z wyuczonym dynamiki tłumy i interesująca fabuła, mająca w sobie coś z romansu muszkieterskiego, wszystko to są zalety, które kwalifikują „Czerwonego korsarza“ jako film dobry. (Ga.)

Kino „Aurora“ wyświetla film pod tyt. „Złota ferma“. Jest to film z dzikiego zachodu, który z postępem czasu również się cywilizuje. Nowoczesny bohater z dzikiego zachodu nie ściga „czarnych charakterów“ na koniu, lecz... na aeroplanie. Poza tem wszystko zostało po staremu: „czarne charaktery“ muszą być odane w ręce sprawiedliwości a uroczymiss musi paść w ramiona swego szlachetnego opiekuna i wybawcy.

Film w swoim rodzaju — dobry. Obsada aktorska niebylejaka mianowicie George Bancroft i Jack Holt.

Program uzupełnia 8-aktowy film cyrkowy p. t. „Bohatera mała czyli modelka z Montmartre'u“. Film ten nie przekracza granic przeciętnej poprawności. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 9. 6. (PAT.) Londyn zł 1 ft. szterl. 43.37; Nowy Jork za 100 złotych 11.22; Praga za 100 zł 377.52 do 379.52; Wiedeń za 100 zł 79.60 do 79.88; Zurich za 100 zł 57.85; Berlin za 100 zł noty większe 46.975—47.375; wypłaty na Warszawę 47.125—47.325; na Katowice i Poznań 47.15—47.35; Gdańsk za 100 zł 57.63—57.75; tel. wypłaty na Warszawę 57.62—57.74.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 9. 6. (PAT.) Zboże: — Otręby żytnie 19.00—19.50; reszta notowań bez zmiany. Obroty małe.

Lwów, 9. 6. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 9 czerwca 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-iczej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.63	47.125	43.37	11.22	—	377.52	57.85	79.60
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	173.55	—	81.84	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	211.57	121.96	—	20.50	23.73	606.00	799.85	122.35	168.54
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.635	34.92	13.93	—	—	71.83	98.93
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.506	317.50	0.59	15.20	19.99	3.07	1.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.43	27.89	17.46	—	587.92	90.05	123.92
Holandia	2	358.31	100 gld. hol.	358.68	—	169.31	12.09	40.23	1027.50	—	207.40	285.84
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	112.74	18.16	26.78	683.75	—	138.10	190.25
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.37	25.01	20.475	—	4.86	124.26	163.93	25.08	34.55
Nowy Jork	1 1/2	8.91.41	1 dolar	8.911	—	420.90	486.64	—	25.54	33.70	515.45	709.35
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	—	—	16.475	124.26	3.91	—	181.98	20.19	27.81
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.41	—	12.471	164.22	2.96	75.70	—	15.27	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.67	—	22.035	92.99	5.23	133.70	176.35	26.99	37.20
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.97	—	81.645	25.07	19.40	495.25	653.85	—	137.77
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	112.81	18.15	26.80	685.00	—	138.17	190.45
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	125.50	—	59.15	34.61	14.06	—	473.62	72.45	—

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem n. skóre „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczy wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, raka u nóg, egzemy, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. nw 11 443

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“, Gdańsk 2, Hundegasse 43.

MASŁO TAŃSZE!!!

Najlepsze masło stołowe 1/2 kg zł 2,40.

F-a M. Miczyńska - właśc. Karol Piatkowski
Zal. 1872 Plac św. Krzyski 3 Tel. 3658
Specjalny skład masła, sera i jaj.

PRZETARG

na rachunek interesowanej osoby

W czwartek, dnia 11 czerwca 1931 r., o godzinie 12-tej sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą na rachunek interesowanej osoby, w restauracji Rzeźni Miejskiej, przy ul. Grochowej Łąki 9.

1 sprawa: 392 szt. skór bydlęcych solonych, wołce jatówki i buhaje wagi od 40 — 49 funt.

2 sprawa: 117 szt. dalszych skór, jakości jak poprzednia e i 341 szt. skór cielęcych solonych.

Obejrzeć można 15 minut przed przetargiem.

Krawczyk, kom. sądowy w Poznaniu ul. Dąbrowki 14, tel. 75-71

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. W majątek firmy „Młynotwórcza“ Tow. Akc. Wytwórcza Maszyn Młynskich w Poznaniu, wdrożono z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 28 maja 1931, o godz. 13 po poł., postępowanie upadłościowe. Zarządca masy upadłościowej mianowany p. Andrzeja Thiela w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 14. 8. 1931. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 24. 6. 1931 o godz. 11 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 27 sierpnia 1931, o godz. 10-tej przed poł., pokój 23. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 23 czerwca 1931 r. donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Sekretariat Oddział 2-a Sądu Grodzkiego w Poznaniu. nw 11 262

Bekoniarnię w Swarzędzu

przy małej rozbudowie rzeźni miejskiej, wydzierżawimy. Bliższych szczegółów dla interesowanych reflektantów udzieli każdego czasu

Magistrat.

1 SPRZEDAŻE

Dwa razy

tygodniowo sprzedaje drogą licytacji wszelkiego rodzaju meble, maszyny do pisania, maszyny do szycia, lustra, obrazy, kanapy, fotele klubowe, obuwie i różne inne towary. Otwarte 8.00 do 18.00 godz. Brunon Trzeciak, zaprzys. rzeczoznawca i aukcjonator. Wroniecka 4, tel. 2126 i 3175. Pw 11 755/6-23.11/12

Kamienica

12 000 czynszu, sprzedam 100 000, wpłaty 50 000. Kudliński, Niegolewskich 10 a, telefon 6039. zdp 98 249

15 UZDROWISKA

Jaremcze

„Czerwony Dwór“, Pięknie nie-
zrównanie położony. Własny kort
piłka. Dwutygodniowy pobyt
115 zł ze wszystkiem. Portier
przy pociągu w czerwonej czapce.
nw 11 507

Poszukuje

letniska lipiec. Okolice Kartuz,
bory Tucholskie w leśniczówce
lub dworze. Zgłoszenia Kurjer
pod zdw 97 959

Ciechocinek

dworek „Poraj“ Pensjonat L.
Żwikowskiej, kuchnia wykwinna
zwykła i dietetyczna, ceny niskie
Urzednikoma. nauceciekom u-
stepstwa. zdw 97 637

22 ROZMAITE

Kostjumy kąpielowe

Bemberga północznych, wielki wy-
bór po cenie hurtownej Tryko-
taże własnego wyrobu poleca
Dom Trykotarzy, Maszalarska 6,
naprzeciw Salezjanów.
Pw 11 432-55.98

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Pokojuwa

która może być równocześnie fr-
zjerka szuka posady w majątku.
Zgłoszenia Agencja Kurjera
Leszno, Komeniusza 42.
nw 11 514

Urzednik bankowy

z praktyką w handlu i przem-
śle, korespondencja, jezyki, ena-
giczny organizator z inicjatywą
i prezencją, poszukuje posady.
Zgłoszenia Kurjer zdp 98 260

28 WOLNE MIEJSCA

Chłopiec

do sprzedaży gazet na peronach
dworca. Syn uczciwych rodziców
może się zgłosić. Zgłoszenia oso-
biście w księgarni kolejowej.
„Ruch“ dworzec, poczekalnia III
klasy. nw 11 518

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem wlicznie tygodniowego do-
datku ilust. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Po-
znaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem
do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01
kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p.
wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowej milim.
Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-
nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do
wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłosze-
nia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem
a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryczkowania, wydawnictwo nie odpowiada.